

# Perfect, Całkiem inny kraj

W biały dzień, podszedł do mnie gość  
Szara twarz, pospolita dość  
W oczy zajrzał mi, beznamiętnie rzekł  
Dałbyś coś, strasznie chce się jeść  
Może toczy mnie HIV, ale jeść się chce

Nie mogę się jeszcze przyzwyczaić  
Do obrazków które z kina znam  
W głowie gdzieś nie mogę się przestawić  
Że to jest już całkiem inny kraj

W biały dzień, słyszę kuli gwizd  
Drugi strzał, w niebo leci krzyk  
Chodnik barwi krew, lecą tafle szkła  
Jak we śnie, z okna spada płaszcz  
Nie wiem czy mogła mieć siedemnaście lat

Nie mogę się jeszcze przyzwyczaić  
Do obrazków które z kina znam  
W głowie gdzieś nie mogę się przestawić  
Że to jest już całkiem inny kraj